



tekst



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

redaktor wydania

Zobaczyliśmy pusty grób i uwierzyliśmy, że Pan zmartwychwstał. Ta największa prawda i radość życia chrześcijanina nie może przeminąć, tak jak szybko mijają dwa dni świąt. Ona domaga się pamięci i dobra. O pamięć żywą upomina się 70. rocznica zbrodni katyńskiej, której świadectwa docierają do nas po latach. Trzeba ocalać te ślady i upamiętniać jej bohaterów (piszemy na str. IV i V). O osobach, które mają wyobraźnię dobra i miłosierdzia piszemy na str. VIII. W ten sposób, przez pamięć serca i miłosierdzie, naprawdę trwamy przy zmartwychwstałym Panu.

Młodzież przygotowuje się do ewangelizacji: już za rok – w Hiszpanii – w czasie Światowych Dni Młodzieży. Właśnie powstało **diecezjalne centrum światowych dni młodzieży**.

Pod koniec kwietnia nasza grupa młodzieży wyjedzie do diecezji Vic w Hiszpanii, aby uczestniczyć w dniach diecezjalnych poprzedzających Światowe Dni Młodzieży w Madrycie. Wcześniej chcemy zapoznać się z ludźmi, zrobić zdjęcia, nagrać materiał filmowy – wszystko po to, by poznać tamten kraj, a potem zachęcić do wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży – mówi ks. Rafał Grzelczyk, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Wiemy, że sytuacja wiary w Hiszpanii jest trudna. Będąc w diecezji Vic chcemy dać świadectwo wiary i entuzjastycznego przeżywania młodości – dodaje ks. Grzelczyk. Obecnie w różnych miejscach diecezji



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

są tworzone lokalne biura młodzieży. Trzeba jak największą liczbę młodzieży zaangażować we wspólną pracę.

Początkiem przygotowań do Światowych Dni Młodzieży w Madrycie, jak też tegorocznego festiwalu młodych w Ciechanowie, było spotkanie młodzieży z biskupem płockim w Niedzielę Palmową. – Jesteśmy tłumem, ale nie jesteśmy pozbawieni nadziei. I wśród nas kryją się jednak herosi wiary, których odkryją dopiero przyszłe pokolenia. Za ten tłum, za opinię publiczną, za

W czasie spotkania młodzieży w Niedzielę Palmową w Płocku bp Piotr Libera pobłogosławił krzyże dla zaangażowanych w przygotowanie ŚDM

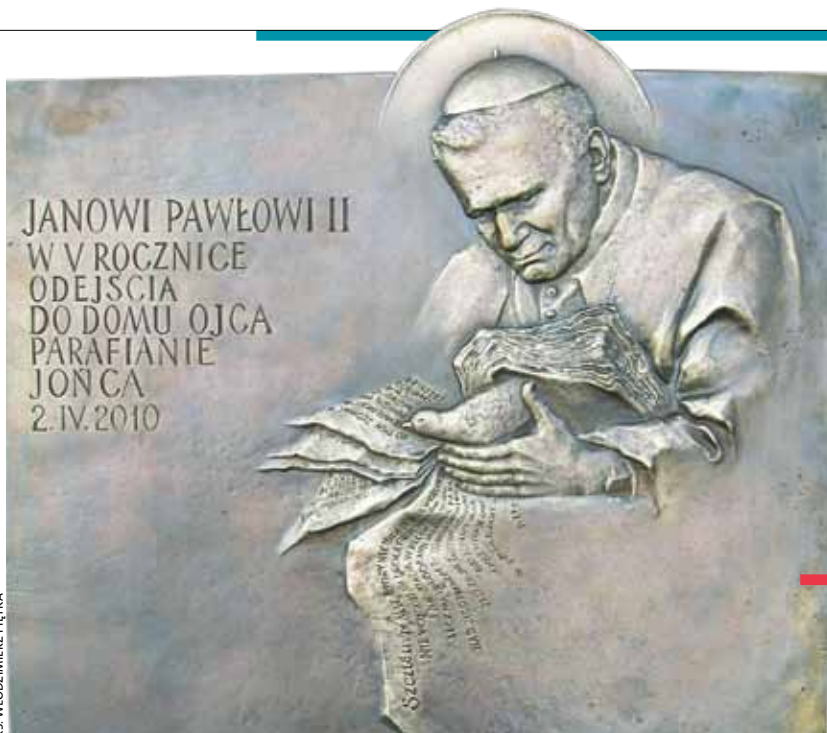
ciebie i za mnie w nim ukrytych, oddaje swoje życie. Zawsze mamy też szansę wyrwania się z tego oszalałego tłumu. Nie przez posiadanie władzy, lecz przez heroiczną miłość – miłość Jezusową, ofiarną, gotową na krzyż – mówił w kazaniu do młodych biskup.

Ks. Włodzimierz Piętka

Papież wśród nas

W 5. rocznicę śmierci Jana Pawła II na różne sposoby pamiętano o czcigodnym słudze Bożym: w Wieczni Kościelnej jeszcze w Wielkim Poście odprawiono Drogę Krzyżową. Ulicami tej miejscowości – od kościoła do gimnazjum imienia papieża – przeszła procesja, przed szkołą zapłonęły znicze ułożone w napis „Pamiętamy”. Teksty rozważań specjalnie przygotowała poetka, Lucyna Ogińska. Przed pomnikami i tablicami Jana Pawła II w całej diecezji wielu przystaje na chwilę modlitwy. Słysząc śpiew „Barki”. W płockiej katedrze 10 kwietnia bp Piotr Libera odprawił Mszę św. o beatyfikację Jana Pawła II, a następnie przed pomnikiem papieża została odmówiona modlitwa o jego wyniesienie na ołtarze. ■

JONIEC. W NIEDZIELĘ, 11 KWIECZNIA w kościele parafialnym zostanie odsłonięta i poświęcona tablica Jana Pawła II pochylonego nad Słowem Bożym. – To papież podobny do nas, czytający Pismo Święte i uczący nas wiary – mówi ks. proboszcz Włodzimierz Czarnomski



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

fotofakty



AGNIESZKA MAŁECKA

Ks. Wojciech Góralski

Miłosierdzie, jeden z najbardziej urzekających przymiotów Boga, powinno skłaniać każdego chrześcijanina do podziwu, wdzięczności i ufności. Uczucia te wypada okazać szczególnie w Niedzielę Miłosierdzia Bożego – w tym roku zbiega się ona z 10. rocznicą kanonizacji św. Faustyny, za sprawą której Jezus Chrystus objawił światu ów niezwykły przymiot Boży. Apostołowie Bożego Miłosierdzia, skupieni w Stowarzyszeniu Faustinum (w przeważającej liczbie osoby świeckie), choć nie tylko oni, wpatrując się w tych dniach w oblicze zmartwychwstałego Pana, i powtarzając: „Jezu, ufam Tobie”, usiłują lepiej zrozumieć to, że obecność tajemnicy Bożego Miłosierdzia w ich życiu nie może się ograniczać do podziwu, wdzięczności i ufności, choć i to nie zawsze przychodzi im łatwo. Pragną ponadto **uświadomić sobie, że należy okazywać miłosierdzie innym.** Wszak ustawicznie doświadczanie miłosierdzia Boga skłania w naturalny sposób do dawania czynnego świadectwa o tym Jego niezwykłym przymiocie. A świadectwem tym jest zwykła ludzka życzliwość, uśmiech, serdeczna modlitwa, dobre słowo, wspólna modlitwa, czyn.

profesor WSD, opiekun duchowy Stowarzyszenia Apostołów Bożego Miłosierdzia Faustinum w Płocku



AGNIESZKA MAŁECKA

PŁOCK. Wieczór 28 marca w katedrze stał się czasem wspomnienia o papieżu Janie Pawle II, dzięki artystom z Teatru Rapsodycznego Dnia Trzeciego. Na kilka dni przed 5. rocznicą śmierci papieża, grupa zaprezentowała spektakl „W kręgu wiary – Santo Subito”, oparty m.in. na poezji Romana Kołakowskiego, założyciela formacji, dramaturga, scenarzysty, poety i tłumacza. Teatr powstał w 1997 r. z okazji Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu; od tego czasu dał już 500 przedstawień

Otwierali drzwi

SEMINARIUM. „Otwórz Bogu swoje serce!” – pod takim hasłem odbyły się w seminarium wielkopostne rekolekcje powołaniowe, na które od 26 do 28 marca przybyło 45 młodych chłopaków z ponad 20 parafii. – Każde rekolekcje mają szczególny charakter – mówi Marek Wiśniewski, prezes Kteryckiej Grupy Powołaniowej. – Tym razem postanowiliśmy zaakcentować potrzebę bliskiej, przyjacielskiej relacji z Bogiem w codziennym życiu. Weekend powołaniowy zorganizowany przez kleryków wypełniały nie tylko Eucharystia, medytacja czy spowiedź, ale także spotkania w grupach, modlitwa osobista, rozmowy z klerykami, spotkanie z księdzem rektorem. – Na rekolekcje przyjechałem, aby pogłębić swoją

relację z Panem Bogiem, aby bardziej zaprzyjaźnić się z Nim i odebrać się od wszystkich trosk – mówi Paweł Przedpełski z Dobrzynia n. Drwęcą. – Nie rozczarowałem się. Moja przyjaźń z Jezusem pogłębiła

się, a spotkanie w grupach pomogło mi porozmawiać o moich przemyśleniach i problemach – dodaje licealista. Rekolekcjom patronował orędownik Bożego Miłosierdzia bł. ks. Michał Sopoćko. **kk**



ARCHIWUM WSD

Warszawa, Płock, Ciechanów, Nasielsk, Unieck – to tylko niektóre miejscowości, z których przyjechali licealiści i studenci spragnieni „czegoś więcej” w swoim życiu

zaproszenia

CIECHANÓW. W niedzielę **11 kwietnia o godz. 18** w kościele Jezusa Miłosiernego odbędzie się koncert „Góralu, wracaj do hal”, poświęcony pamięci Jana Pawła II. Wystąpi kapela góralska ze Szczyrku.

PŁUŃSK. **15 kwietnia o godz. 10.30** w bazylice kolegiackiej bp Roman Marcinkowski odprawi Mszę św. w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II, a następnie przed bazyliką dokona poświęcenia pomnika papieża, autorstwa artysty rzeźbiarza Marka Zalewskiego. **wp**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,
Agnieszka Małeczka



Biskupi jubileusz

W Wielki Czwartek w katedrze diecezja płocka dziękowała za 25 lat posługi biskupiej i 45 lat kapłaństwa bp. Romana Marcinkowskiego. 13 kwietnia mija ćwierć wieku jego sakry biskupiej, udzielonej przez prymasa Polski kard. Józefa Glempa.

Biskup Roman Marcinkowski jako swoje zawołanie wybrał sobie zdanie: „Idąc, nauczajcie”. – Te słowa, które towarzyszą bp. Romanowi w jego posłudze, to wyraz pasterskiej troski o los słowa Bożego w naszych sercach – mówi bp Piotr Libera



DARIUSZ ŚWITALSKI

Biskupi w parafiach

Alfabet wizytacji pasterskich

Jest wiosna A.D. 2010, czyli **czas wizytacji pasterskich w parafiach rozpoczęty**. Żeby się w tym połąpać, można użyć alfabetu, a w zasadzie kilku jego literek.

A JAK ARYTMETYKA WIZYTACJI. Prawo kanoniczne nakazuje, aby każdą parafię biskup odwiedził co najmniej raz na 5 lat. W diecezji płockiej jest 246 parafii podzielonych na 26 dekanatów. W ciągu roku, wiosną i wczesną jesienią, wizytowanych jest ok. 50 parafii, czyli 5-6 całych dekanatów. Odwiedzają je bp Piotr Libera i bp pomocniczy Roman Marcinkowski.

B JAK BIERZMOWANIE. Prawie zawsze podczas wizytacji udziela się sakramentu bierzmowania, do którego młodzież jest przygotowywana w klasach gimnazjalnych, choć bywają też i starsi, którzy mocno już „dojrżeli” do tego sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

G JAK GRUPY PARAFIALNE. Parafia byłaby martwa, gdyby nie było grup parafialnych. Właśnie podczas pobytu biskupa w danej wspólnotie ich przedstawiciele mają okazję zaprezentować swoją działalność. To kluby sportowe, asysty, grupy modlitwne, adoracyjne i różańcowe, kółka, schole, chóry. Aby wymienić wszystkie, które działają w diecezji – nie wystarczy całej strony „Gościa”.

I JAK INGRES. To dziwne słowo wzięło się z łaciny, gdzie „ingressus”

oznacza wejście. Tak określa się końcowe wydarzenie wizytacji, jakim jest uroczyste wkroczenie biskupa do kościoła i Msza św. ze zgromadzonymi parafianami.

K JAK KOMISJA PRZEDWIZYTACYJNA. Co to takiego? Przed zaplanowanym terminem wizyty biskupa do parafii przyjeżdża komisja, w której skład wchodzi zwykle 3 osoby z kurii diecezjalnej. Mają

Wizytacja w parafii jest dla wiernych okazją do spotkania i rozmowy z biskupem

one ocenić stan materialny wszystkich budynków i rzetelność prowadzenia kancelarii parafialnej. Szczegółowe sprawozdanie ma pomóc skorygować błędy, jakie czasami zakradają się do każdego rodzaju administracji.

P JAK PARAFIA. Jak napisano – jest ich 246 w diecezji płockiej. Każda z nich to wspólnota mieszkańców z proboszczem na czele. Proboszcz jest odpowiedzialny za zbawienie powierzonych mu wiernych.

Z JAK ZMIERZCH. Dzień spędzony w parafii obfituje w różnego rodzaju spotkania, modlitwy, rozmowy, sprawozdania. Bywa ich tak dużo, że do domu wraca się już dawno po... zmierzchu.

Ks. Radosław Dąbrowski

W tym roku biskupi odwiedzą

Bp PIOTR LIBERA złoży wizytę w parafiach dekanatu dobrzyńskiego n. Drwęcą i zuromińskiego.

Bp ROMAN MARCINKOWSKI złoży wizytę w parafiach dekanatu ciechanowskiego wschodniego, ciechanowskiego zachodniego, mławskiego i strzegowskiego.

■ R E K L A M A ■

„Pragnę, aby (...) głosili to wielkie miłosierdzie Moje względem dusz grzesznych”
(Dzienniczek, 50)

Katolickie Radio

fłock
104,3 FM

Głosimy

ARCHIWUM GN



Redakcja „Gościa Płockiego” dołącza się do dziękczynienia Bogu za posługę biskupa Romana. Życzymy, aby miłość Boża i dobre ludzkie serca towarzyszyły Księdzu Biskupowi w głoszeniu słowa Bożego i umacnianiu braci w wierze.



AGNIESZKA MAŁECKA

Ocalić pamięć

70 LAT TEMU pojmani do niewoli i zamordowani strzałem w tył głowy. W tych dniach nie można o nich nie mówić. Uznana za ludobójstwo, **zbrodnia katyńska pozostawiła swe ślady także w naszej diecezji.**

tekst

AGNIESZKA KOCZNUR

akocznur@goscniedzielny.pl

Większość ofiar była przedstawicielami polskiej inteligencji – lekarzami, prawnikami, urzędnikami, nauczycielami, inżynierami, literatami, ziemianami, działaczami politycznymi i społecznymi. W obozach znaleźli się również duchowni różnych wyznań – czytamy na stronie internetowej Federacji Rodzin Katyńskich. Po nich zostały ślady materialne, które trzeba ocalić. Pamięć o tamtych wydarzeniach i możliwość uczczenia ofiar wyzwała inicjatywy, które angażują wszystkie pokolenia Polaków.

Z pamiętnika...

– Gdy zamieściłem na portalu informacje o płoczanach zamordowanych z rąk Sowietów, niespodziewanie odezwała się do mnie pani Urszula Łęczycka – mówi Krzysztof Wiśniewski, administrator portalu plock24.pl. Na umieszczonej przez niego liście zobaczyła nazwisko Jerzego Szmelczyńskiego, zamordowanego w Charkowie, wujka Hanny Wróblewskiej. – Przekazała mi kopię pamiętnika pani Hanny skierowanego do wnuków, którego fragmenty znalazły się również na płockim portalu

Jerzy Szmelczyński, urodzony 23 lipca 1906 r. w Płocku, doktor medycyny, zginął w Charkowie
PO PRAWIE: Jerzy Szmelczyński z rodziną





W Ciechanowie uroczystości rozpoczną się 11 kwietnia. Na godz. 11.30 zaplanowana jest Msza św. w kościele farnym, apel pamięci i złożenie kwiatów pod Krzyżem Katyńskim
PO PRAWIEJ: Sierpc, pomnik katyński



AGNIESZKA KOZŁAN

i wiosną 1940 r. zostali zamordowani przez NKWD: Tadeusz Porembiński mój ojciec, Jerzy Szmelczyński mój wuj i Tadeusz Ziemiński kuzyn z linii Głowackich. W czasie niemieckiej okupacji 8 członków mojej rodziny, między innymi ja, należeli do ruchu oporu, byli żołnierzami podziemnej Armii Krajowej i walczyli w powstaniu Warszawskim 1944 r. Nikt z nich nie zginął. Jedynie wasz dziadek Fred Wróblewski był ciężko ranny. Nie był jeszcze wtedy członkiem naszej rodziny, bo został mym mężem kilka miesięcy później. Chciałabym jeszcze opowiedzieć Wam parę słów o Płocku, naszym gnieździe rodzinnym... Wasza babcia Hania, Hanna z Porembińskich Wróblewska, Warszawa 1993 r.”

Rajd i dęby bohaterom

W wielu miejscowościach diecezji rosną dęby pamięci po ofiarach Katynia. Były sadzone przy kościołach, szkołach czy na cmentarzach. To część ogólnopolskiego programu „Katyń – ocalić od zapomnienia”. Co roku w Płocku przy krzyżu katyńskim na cmentarzu komunalnym spotykają się mieszkańcy miasta. – Zawsze 19 października. Tak jest od 7 lat. Jest nas zwykle około 30 osób, modlitwie przewodniczą księża ze Stanisławówki – mówi Zenon Dylewski, społeczny opiekun miejsc pamięci.

13 kwietnia w Płońsku zostanie posadzonych 16 dębów z tabliczkami zawierającymi nazwiska osób związanych z ziemią płocką, które zginęły w Katyniu, Twerze czy Charkowie. Uroczystości rozpoczną się o godz. 12.00 Msza św. w kościele św. Michała Archanioła. Obchody w Płocku będą trwały przez kilka dni. Rozpoczną się 11 kwietnia o godz. 12.00 w kościele św. Stanisława Kostki. 12 kwietnia zostaną zapalone znicze w miejscach posadzenia dębów pamięci na terenie płockich szkół: przy Szkole Podstawowej nr 5, przy Gimnazjum nr 5, LO im. Marszałka S. Małachowskiego, Gimnazjum nr 3 oraz przed Zespołem Szkół Ekonomiczno-Kupieckich. W ostatni dzień obchodów 27 kwietnia odbędzie się wystawa fotografii i prac uczniów w SP nr 17 oraz złożenie kwiatów i modlitwa na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego. W Pułtuskach obchody zainauguruje Msza św. w kościele pw. Świętego Krzyża o godz. 10.00. Złożone zostaną kwiaty pod tablicą

upamiętniającą zamordowanych w Katyniu i innych obozach stalinowskich w latach 1939–1945. 13 kwietnia na placu przy Archiwum Państwowym o godz. 12.00 odbędzie się uroczystość posadzenia dębu pamięci dla uhonorowania aspiranta PP Waclawa Karpińskiego, ur. 22 maja 1905r. w Pułtuskach, zamordowanego przez NKWD w Twerze w 1940 r.

Szczególną inicjatywę wykazał Parafialno-Uczniowski Klub Sportowy „Viktoria”, przy parafii pw. św. Józefa w Płocku. Upamiętni rocznicę, organizując rajd rowerowy do Katynia, który wyruszy w czerwc. Jak przekonuje Leszek Brzeski, prezes „Viktorii”, rajd organizowany jest głównie z myślą o młodzieży szkolnej, dlatego rozpocznie się tuż przed wakacjami i potrwa ok. 12 dni. Rowerzyści wyruszą z Płocka, będą jechać przez Wilno, Białoruś i Smoleńsk. ■

Pamięć żywa



KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI
WSPÓŁZAŁOŻYCIEL
STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
MUZEUM MAZOWIECKIEGO,
PARAFIANIN STANISŁAWÓWKI
– Żyjemy, aby pamiętać,

żyjemy, dopóki żyje pamięć w naszych bliskich. Dlatego nikt nas nie zwolni z poznawania historii Polski i znaczących wydarzeń historycznych. Powinniśmy też zintegrować tę wielką historię narodową z wydarzeniami gminy, powiatu czy regionu. A Katyń jest jednym z wielu miejsc, gdzie mordowano Polaków. Czekamy na opublikowanie listy nazwisk wszystkich osób, które zginęły w czasie wojny i listy ich oprawców. Zastanawiam się też, czy łatwo jest przekazywać wiedzę o tamtych czasach? Moim zdaniem, łatwo, a w dobie gier komputerowych i rekonstrukcji historycznych coraz łatwiej. Inną sprawą jest problem, czy młodzież chce o tym słuchać. Należy jedynie dobrze odpowiedni środek przekazu – film, teatr, rekonstrukcję historyczną, książkę czy komiks.

– wyjaśnia. Po klęsce wrześniowej 1939 r. rodzina ta opuściła Płock.

W pamiętniku czytamy: „Chcę wam podać parę liczb, które w pewien sposób charakteryzują rodzinę. Ograniczam się do trzech pokoleń – Waszych pra-pra dziadków, pra-dziadków i dziadków. Wśród członków tych trzech pokoleń było 9 lekarzy, 5 pedagogów, 3 prawników, 4 filologów – polonistów, łacinników i germanistów, 4 osoby obdarzone były zdolnościami artystycznymi (malarstwo) (...) Ponadto było 2 księży, 2 zakonnice oraz 4 oficerów w służbie czynnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Swą postawę patriotyczną przodkowie wasi potwierdzali, biorąc udział w walkach o wolność Polski. Walczyli w powstaniu 1863 r., w I wojnie światowej, w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. W pierwszym miesiącu II wojny światowej we wrześniu 1939 r., 5 oficerów z naszej rodziny w szeregach wojska polskiego walczyło z najeżdżącą niemieckim. 7 września 1939 r. zginęła od niemieckiej bomby Jadwiga ze Szmelczyńskich Waszyńska, która w działaniach wojennych towarzyszyła swojemu mężowi kapitanowi Antoniemu Waszyńskiemu. Po klęsce wrześniowej 3 oficerów dostało się do niewoli sowieckiej. Byli jeńcami Starobielska

K.S. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Katechizm Płocki

Wysłuchana prośba

Proście, szukajcie, kołaczcie – uczył modlitwy Jezus. W Nim każda modlitwa jest wysłuchana, a **Jego otwarte serce jest podstawą naszej modlitwy** prośby i wstawiennictwa.

1. „Jak trwoga, to do Boga” – głosi znane przysłowie. W uproszczonej formie ukazuje ono najczęstszą przyczynę modlitwy prośby. Życiowe dramaty powodują, że nawet ci, którzy niezbyt często rozmawiają z Panem Bogiem, zwracają się do Niego z prośbami o rozwiązanie problemu. Często proszą też wtedy innych o modlitwę. Czy jednak powinniśmy prosić Pana Boga tylko wówczas, gdy w naszym życiu dzieje się coś złego? Czy mamy się modlić sami, czy też możemy skorzystać z czyjejś pomocy?

2. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że prośba jest najbardziej zwyczajną i spontaniczną modlitwą błagalną. Człowiek, będący jedynie stworzeniem, wyraża przez nią swą zależność od Boga Stwórcy, mając zaś do tego świadomość własnej grzeszności, przez prośbę powraca z drogi grzechu do miłosiernego Ojca (por. KKK 2629).

Pierwszym dążeniem modlitwy prośby jest błaganie o przebaczenie, które – zgodnie z Katechizmem – „poprzedza (...) właściwą, czystą modlitwę” (KKK 2631). Taką prośbę kierował do Boga m.in. ewangeliczny celnik, w pokorze proszący

Boga: „Miej litość dla mnie grzesznika” (Łk 18,13, por. KKK 2631). Katechizm naucza, że prośba o przebaczenie poprzedza zarówno liturgię eucharystyczną, jak i modlitwę osobistą, zaś warunkiem jej wysłuchania jest ufna pokora (por. KKK 2631).

„Prośba chrześcijańska skupia się na pragnieniu i poszukiwaniu królestwa, które przychodzi, zgodnie z nauczaniem Jezusa” (KKK 2631). Odzwierciedla to min. struktura Modlitwy Pańskiej, w której modlitwa o nadejście królestwa Bożego jest jedną z pierwszych. Taki układ chrześcijańskich prośb podyktowany jest ich swoistą hierarchią: chrześcijanin najpierw powinien prosić o Królestwo, następnie zaś o to, co jest konieczne, by je przyjąć i współdziałać w jego przyjściu (por. KKK 2632). Zgodnie z Katechizmem jednak „każda potrzeba może stać się przedmiotem prośby” (KKK 2633), a więc możemy się modlić „we wszystkich naszych potrzebach duchowych i materialnych” (KomKKK 553). Pismo Święte zachęca do modlitwy w każdej

sytuacji (Ef 5, 20; Flp 4, 6-7; Kol 3,16-17; 1 Tes 5,17-18; por. KKK 2633).

3. Specyficznym rodzajem modlitwy prośby jest wstawiennictwo, które polega na prośbie za innych (KomKKK 554). Jest ono „modlitwą prośby, która bardzo przybliży nas do modlitwy Jezusa. To On jest jedynym wstawiającym się u Ojca za wszystkich ludzi, a w szczególności za grzeszników” (KKK 2634; por. Rz 8, 34; 1 Tm 2, 5-8; 1 J 2, 1). Również Duch Święty „przyczynia się za nami w błaganiach” (Rz 8, 26).

Modlitwa wstawiennicza, praktykowana od czasów starotestamentalnych, jest uważana za coś właściwego dla „serca pozostającego w harmonii z miłosierdziem Bożym” (KKK 2635). Wstawiennictwo chrześcijańskie jest szczególnym rodzajem tej modlitwy, ponieważ uczestniczy we wstawiennictwie samego Chrystusa, przez co jest wyrazem komunii świętych (por. KKK 2635). List do Filipian zachęca do praktykowania modlitwy w intencji innych: ten, kto się modli, „niech ma na oku nie tylko swoje własne

sprawy, ale też i drugich” (Flp 2, 4). Chrześcijanie, wzorem samego Jezusa modlą się nawet za tych, którzy wyrządzają im zło (por. Dz 7,60; Łk 23,28-34).

Modlitwa wstawiennicza była praktykowana także w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich. Już wówczas modlono się praktycznie za wszystkich. Pismo Święte poświadcza, że pierwsi chrześcijanie modlili się: „za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich sprawujących władzę” (1 Tm 2, 1-2), ale również za prześladowców (por. Flp 1, 3-4; Kol 1, 3; 2 Tes 1, 11) i za zbawienie tych, którzy odrzucają Ewangelię (Por. Rz 10, 1).

4. Zapamiętajmy: Modlitwa prośby jest podstawową modlitwą chrześcijańską, warunkującą Boże przebaczenie. Jej głównym dążeniem jest nadejście królestwa Bożego, ale i może, i powinna być zanoszona do Boga w każdej sytuacji. Szczególnym rodzajem prośby jest modlitwa wstawiennicza. Praktykując ją, chrześcijanie włączają się we wstawiennictwo Chrystusa u Ojca. Modlitwa wstawiennicza może być zanoszona za wszystkich: zarówno żyjących, jak i zmarłych. **Ks. Adam Łach**



ANNA GÓRNIK

Modlitwie często towarzyszą wzniesione ręce. Są one znakiem prośby chrześcijanina, skierowanej ku Bogu o nadejście Jego Królestwa, następnie zaś o to, co jest konieczne do naszego życia



MONIKA SZYPERSKA

5 lat Fundacji „Być jak inni”

Otwierają na świat

Pomagają dotkniętym autyzmem i zaburzeniami rozwojowymi. Pod opieką mają około dwóch setek dzieci i młodzieży. Teraz chcą pomagać dorosłym z autyzmem.

Zanim fundacja rozpoczęła działalność, rodzice dzieci z autyzmem i różnymi zaburzeniami rozwojowymi musieli szukać pomocy w Warszawie, Ostrołęce i Gdańsku.

– Pracujemy w Specjalnym Ośrodku Wychowawczym w Ciechanowie i tam, na co dzień spotykaliśmy się z takimi dziećmi. Stwierdziliśmy, że wymagają one wcześniejszej terapii, zanim trafią do szkoły – mówi Katarzyna Kowalska, prezes Fundacji „Być jak inni”. Razem z Marią Majewską (ciocią mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą Tomasza Majewskiego) i kilkoma innymi koleżankami zarejestrowały

fundację, która niedawno świętowała pięćlecie istnienia.

Na dobry początek dostały od starosty ciechanowskiego drewniany budynek przy ul. Niechodzikiej.

– Budynek jest po remoncie, ale przestajemy się w nim mieścić – mówi Maria Majewska. – Mamy pod opieką około 200 dzieci. W poradni autystycznej jest ich zarejestrowanych 170, w logopedycznej – 56, w ośrodku wsparcia dziennego dla dzieci z autyzmem – 38.

Pięć lat pracy przynosi efekty. – Ula jest u nas od półtora roku – opowiada Maria Majewska o jednej z podopiecznych. – Gdy przyszła, była głęboko autystyczna, żyła w swoim świecie. Nie mówiła, reagowała piskiem, lekliwie. Teraz jest wesoła, zaczyna rozumieć, mówić: słoń, wąż. Zaczęła pisać na komputerze.

Janek, autystyczny chłopiec, bez kontaktu wzrokowego, musiał dawniej jeździć na terapię 300 km. Teraz jest pod opieką fundacji. – Pod wpływem pracy terapeutów i rodziców bardzo dobrze radzi sobie w szkole integracyjnej.

Niedawno Fundacja „Być jak inni” obchodziła pięćlecie swego istnienia. Były kwiaty, gratulacje i mnóstwo życzeń dalszych sukcesów w przyszłości

Jest jednym z lepszych uczniów w klasie. Sam jeździ autobusem, robi zakupy, jest bardzo koleżeński – relacjonuje pani Maria.

Panie z fundacji podkreślają potrzebę współpracy z rodzicami dzieci. – Szczególnie ważne jest, by rodzice utrwalali osiągnięcia wyniesione z ośrodka i dużo z nimi ćwiczyli w domu.

Fundacja prowadziła wiele projektów. Cztery lata temu, jako jedna z pierwszych w Polsce (dzięki współpracy z warszawskim Centrum Audio-Psycho-Fonologii) rozpoczęła terapię dzieci metodą Tomatisa, Play Attention, Fast For Word – to metody instrumentalne, stymulujące pracę mózgu. Z Telewizji Polskiej uzyskała pieniądze na wyjazd 12 dzieci na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Zorganizowała konferencję naukową poświęconą terapii i leczeniu autyzmu. W planach ma przede wszystkim rozwiązanie problemów lokalowych. Ale równie ważne jest rozszerzenie terapeutycznej oferty. Katarzyna Kowalska kończy w maju kurs dogoterapii. – Pies bardzo lubi dzieci – wyjaśnia Maria Majewska. – A dzieci autystyczne mają zaburzony świat emocji. Kontakt z psem sprawia, że otwierają się emocjonalnie.

Monika Szyperska

zaproszenia

Spotkania dla narzeczonych

DIECEZJA. Na oficjalnej stronie wydziału duszpasterskiego płockiej kurii diecezjalnej zostały zamieszczone informacje dotyczące miejsc i terminów „Spotkań dla narzeczonych” w poszczególnych dekanatach diecezji. W Płocku,



Popowie n. Bugiem, Czerwińsku i Ciechanowie będą się odbywały również weekendowe spotkania. Zostały one ustalone z księżmi – dekanalnymi duszpasterzami rodzin, i są odpowiedzią na list bp. Piotra Libery w sprawie nowej formy bezpośredniego przygotowania narzeczonych do sakramentu małżeństwa. – Jest to

przygoda na całe życie, a my chcemy jak najlepiej przygotować do niej młodych ludzi. Na spotkaniach będą poruszane, między innymi, tematy więzi małżeńskiej, komunikacji między małżonkami czy wspólnego wychowania dzieci. Z pewnością dla nikogo nie będzie to stracony czas – mówi ks. Jarosław Kamiński z wydziału duszpasterskiego.

wp



Dobre miejsca.
Koło Miłosierdzia w Gostyninie

Po prostu pomagają

– **Raczej dawać przykład niż wykład** – to dewiza szefowej Koła Miłosierdzia w gostynińskiej parafii św. Marcina. Grupa pomaga potrzebującym od ponad 20 lat.

Koło tworzy kilkanaście pań, które są już na emeryturze. Ich przedstawicielki pytane, dlaczego pomagają innym, patrzą ze zdziwieniem i lekkim zmieszaniem. No bo co tu filozofować?

– To potrzeba serca i zwykły ludzki odruch na widok człowieka w nieszczęściu – mówią. Powody proste, dla nich wystarczające, by być „na posterunku”. Czyli pomagać stale, nie przy okazji jednej akcji charytatywnej.

Wyniesione z domu

Jakieś 30 lat temu mieszkanka Gostynina, pani Jadwiga Łosiowa, przeszła na emeryturę i swój wolny czas postanowiła poświęcić jakiemuś dobremu dziełu. Poszła do księdza i powiedziała: „Chcę pomagać tu, przy kościele”. Już niedługo okazało się, że wolna para rąk do pomocy jest niezbędna. Po wielkiej powodzi, w kościele

zgrupowano dary dla poszkodowanych i trzeba było to wszystko rozdać. Tak ta pomoc się zaczęła, najpierw nieformalnie, a od 1989 r. już ujęta w ramy Koła Miłosierdzia im. Brata Alberta, później Caritas, w parafii św. Marcina. W jego tworzeniu pomógł wtedy ks. Jan Krajczyński. Pani Jadwiga sama napisała statut koła.

– Ja w tym duchu byłam wychowana. Moja mama należała do Stowarzyszenia św. Wincencego à Paulo, które opiekowało się biednymi. Poza tym byłam wychowaną siostrą urszulanek, które też uwrażliwiały nas społecznie – wspomina pani Jadwiga, z pochodzenia lwowianka.

Inne czasy

W ubiegłym roku koło obchodziło swoje dwudziestolecie. Po uroczystości zostały wpisy do kroniki, które są znakomitym komentarzem do jubileuszu: „Bardzo Was kocham”, „Bóg zapłać za wszystko, co dla drugiego człowieka czynicie”. W ciągu dwóch dekad forma pomocy uległa dużej zmianie, bo zmieniły się czasy i ludzkie oczekiwania, jak podkreśla pani Teresa Reńda, która kieruje kołem od 18 lat.

W latach 80. XX wieku każda rzecz była na wagę złota i cieszyła obdarowywanych.

– Każda z pań miała pod opieką 2 lub 3 rodziny potrzebujące – wspomina początki Jadwiga Łoś. – Na comiesięcznych spotkaniach zdawałyśmy sprawę z tego, co dzieje się w danej rodzinie i jak jej pomóc. Z czasem musiałyśmy pozyskać jakieś fundusze, zaczęłyśmy więc organizować loterie fantowe.

Pamiętają do tej pory, jak dziergały na drutach sweterki i kamizelki na fanty. Bo każdy los musiał być pełny.

Z czasem zaczęły przychodzić dary z Zachodu, głównie ubrania. Był czas, kiedy co tydzień wydawały jakąś partię odzieży.

– Nasze koło opłacało obiady dla dzieci w szkołach i zakup chleba i mleka dla kilkunastu rodzin na czas jednego miesiąca – dodaje pani Teresa.

Od wielu lat przygotowują świąteczne paczki dla konkretnych rodzin; ich lista formuje się w czasie kołedy. – Mamy zapisanych około 300 rodzin – informuje szefowa.

Potrzeba uśmiechu

Dzisiaj najważniejszą dziedziną ich pracy jest organizowanie spotkań i Mszy św. w każdą 1. sobotę miesiąca – dla osób starszych, chorych, niepełnosprawnych.

– Ludzie bardzo na nią czekają – podkreśla pani Teresa. Od pewnego czasu pomagają im w tym młodzież gimnazjalna i licealna, zachęcona przez księży wikariuszy. W ubiegłym roku pomagali też przygotowywać śniadania roratnie dla dzieci.

– My jesteśmy już taką kadrą odchodzącą – czekamy na to, żeby przyszedł ktoś nowy. Cieszymy się, że jest młody wolontariat – mówi pani Zofia Smok, emerytowana nauczycielka z gostynińskiego liceum. – Pomoc nie musi oznaczać zawsze dawania pieniędzy. Uśmiech, życzliwe słowo to już jest dużo – dodaje.

Od kilku lat przy kole istnieje też Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym, które założył ks. Janusz Zdunkiewicz. – Mielśmy już 10 opiekunów, duszpasterzy. Każdy z nich wniósł coś nowego, cennego do działalności naszego koła – podkreśla pani Teresa.

Agnieszka Małecka



Sprzedż paschalików i świec wigilijnych to jedna z obowiązkowych form działalności tego koła, podobnie jak każdego koła charytatywnego. Na zdjęciu panie: Teresa Reńda, Zofia Smok i Jadwiga Świtek

POWYŻEJ: Pani Jadwiga Łosiowa co roku robi pisanki. W czasie spotkania dla osób starszych rozkładane są na stołach, a po spotkaniu część osób zabiera je do domu